

DZIENNIK SUWAŃSKI

Redakcja i Administracja: ul. Kościuszki 31

SUWAŃKI

TELEFON NR. 68
RACHUNEK CZEKOWY P. K. O. NR 63671

Przez dochody z monopolów, a nie przez nadmierne podwyżki podatków uzyska państwo równowagę budżetu I WEJDZIE NA DROGĘ DOBROBYTU

WARSZAWA 6.7. Rząd prof. Bartla przystąpił z wielką energią do uzdrowienia gospodarki skarbowej państwa. Po uchwaleniu prawodawstwa budżetowego przez Sejm, przystąpił Rząd do generalnego podniesienia dochodowości monopolów państwowych.

Wczoraj właśnie odbyło się pierwsze posiedzenie komisji, która ma zbadać, w jakim stopniu skarby państwa wyzyskuje źródła dochodowe z monopolu spirytusowego.

Zadaniem komisji jest ustalenie wytycznych, na których opierać się ma powiększenie dochodów skarbowych z tytułu ustawy o monopolu spirytusowym.

Posiedzenie komisji zajął m. in. skarbu p. Klarner. Stwierdził on, że arytmetyczne podwyższenie podatków może dać tylko przejściowy wynik.

Przewodniczącym komisji jest prezes izby skarbowej w Grudziądzu, dr. Obrzyd.

Minister Klarner zapowiedział, że nad przystępuje obecnie do badania i podniesienia dochodowości wszystkich przedsiębiorstw państwowych.

Przewodniczącym komisji jest prezes izby skarbowej w Grudziądzu, dr. Obrzyd.

Z uwagi na doniosłe znaczenie dochodów z monopolu spirytusowego dla skarbu państwa, Rząd zaprosił do współpracy w komisji przedstawicieli organizacji spirytusowych i wybitnych znawców produkcji spirytusowej, przetworów i obrotu spirytusem.

Sa to pp. Kazimierz Narbutt, Czesław Jankowski, St. Kozerski i Jan Kotowski.

Szkoda tylko, że przy opracowywaniu listy członków komisji

zapomniano o osobie p. Mieczysława Debskiego z Najwyższej Izby Kontroli Państwa. P. Debski jako dyrektor departamentu, któremu podlegają monopole państwowe, ma wielkie doświadczenie i duże zasługi w tej dziedzinie.

Wojna rządu rumuńskiego z prasą Dziennikarzom zabroniono wstępu do kuluarów parlamentu

BUKARESZT, 6.7.—Tel. wł.— Konflikt między rządem a sprawozdawcami parlamentarnymi wszedł w ostrą fazę. Rząd gen. Averescu, mając zdecydowaną wściekłość w parlamencie, przeprowadził w regulaminie obrad postanowienie wzbraniające dziennikarzom wstępu do kuluarów parlamentu.

Dzienniki zareagowały w ten sposób, że w sprawozdaniach z parlamentu pomijały zupełnie przemówienia posłów z większości rządowej, a drukowały tylko głosy opozycji.

Obecnie rząd zagroził, że o ile sprawozdawcy będą nadal bojkot ten prowadzić, nie dopuści ich

Siedem milionów złotych więcej skupił Bank Polski, niż wydat

WARSZAWA 6.7. Wczorajszy popłoch na giełdzie warszawskiej, który wyraził się w formalnym obciążeniu kas dolarowych Banku Polskiego, przyniósł się błyskawicznie na prowincję.

Wielka organizacja walucarzy wykazała jeszcze raz swą znakomitą sprawność. W oddziałach prowincjonalnych wyzbywało się na gwałt znacznych ilości dolarów.

Bank Polski zebrał z dnia wczorajszego plan w postaci 7 milionów złotych parytetowych (po 5.18 za dolara) nawyżki skupu walut nad sprzedażą.

Parmeński firotek monarchizmu polskiego ks. Sykstus de Parma

za namową cesarzowej Zyty gotów do objęcia
posady króla w Polsce

RZYM, 6.7.—Tel. wł.— Organ faszystów włoskich w Mediolanie „Secolo” donosi, iż monarchiści polscy zwrócili się po raz czwarty do księcia Sykstusa Parmeńskiego z propozycją tronu polskiego. Poza tem zwrócili oni się także do cesarzowej Zyty, prosząc ją, aby skłoniła księcia Sykstusa do przyjęcia korony polskiej.

Zyta jest wprawdzie szwedzko-niemiecką fedefacją maddunajskiej, do której wchodziłyby Austria, Czechosłowacja i Polska i dlatego popiera monarchistów polskich. „Secolo” sądzi, że książę Sykstus uległ perswazjom swej siostry, bowiem tym razem nie dał monarchistom polskim tak stanowczej odmowy, jak poprzednio.

Po onegdajszej premierze zespół sejmowy gra dalej

wedle starego repertuaru
Z KONOPI WITOSOWYCH WYRWAŁ SIĘ KIERNIK

WARSZAWA 6.7. W dalszej rozprawie ogólnej nad rządowym projektem ustawy o zmianie konstytucji zabrał dziś głos, jako przedstawiciel „Piasta” b. minister majowy pos. Kiernik.

Z przemówienia widać, że posła Kiernika strach już odleciał. Mówi w tupetem, nie szczędząc aluzji i tonów zaczepnych:

— Myślałem ci — powiada dr. Kiernik — którzy sądzą, że chcemy lokować zmiany konstytucji pod czyimkolwiek naciskiem. Myślałem także ci, dla których konstytucja była do niedawna świętym papiernikiem, że nderzeniem szabl potrafią problem wywiązać. Klub „Piasta” przedstawił swój własny projekt konstytucji. Ale wszelka nagawa konstytucji pozostanie bezowocna, jeżeli równocześnie nie dokonana się zmiany ordynacji wyborczej. Sejm obecny nie jest sprawny, stoi na niskim poziomie, społeczeństwo się od niego odwróciło — wszystkie te wady, powróca, jeżeli przyszyje Sejm wybrany będzie na podstawie ordynacji dzisiejszej.

W dalszym wywodzie mówca przypomina, że premier Bartel na jednej z konferencji zapewnił, że jest zwolennikiem parlamentaryzmu. Narazie niczego innego nie wymyślił i zachował mandat na znak poszanowania dla parlamentaryzmu.

Premier Bartel ze swego miejsca na ławie ministrów: — Narazie!

Pos. Kiernik: — Dziękuję za szczerość.

Potem zabrał głos minister sprawiedliwości, p. Makowski, powitany na wstępie okrzykami komunistów o amnestii.

— Wyraz „konstytucja” — powiada minister po uciśnieniu się — powinien być wymawiany ze szczególną powagą. Rządowy wniosek o zmianie konstytucji złożony został już przed dwoma tygodniami, ażeby Sejm miał czas zbadać treść wniosku i nadać mu formę najbardziej odpowiadającą potrzebom. Naród wielki, jak nasz, ma stanowić o sprawie większej wagi zasadniczej, gdyż decydować może o istnieniu państwa.

Konstytucja marcową nie we wszystkich postanowieniach zgadzała się z dążeniami partyjnymi. Mimo to postanowienia te przyjęto, gdyż umiano wtedy wnieść się nad interes partyjny w interesie państwa. Tych postanowień projekt zmiany nie tyka — zamierza usunąć i zmienić te tylko postanowienia, od których zależy samo istnienie państwa.

GRECJA DRZY ZNOWU Wskutek trzęsienia ziemi

WIEDEŃ. 6.7. Donoszą z Aten, że wczoraj o godz. 11.20 odczuło ponownie trzęsienie ziemi, w szczególności w Kandii i na Krecie.

GIEŁDA

WARSZAWA 6.7. Wczorajsza ofensywa Banku Polskiego na wzmocnienie kursu dolara odniosła triumf niedala. Gdy spekulanci gotowi byli wczoraj rano oddawać dolary po 8.60 — to ostre przeciwstawienie się Banku Polskiego przeciwko niższej cenie i podniesienie jego kursu od 9.15 — z miejsca zrobiło swoje.

Dziś na czarnej giełdzie dolar już kosztuje 9.38. Bank Polski płaci 9.15, za czeki 9.20.

Estońscy futboliści w Warszawie



Oto czterech wybitnych gości estońskich: Luogenberg, Eimer, Rein i Timon (od lewej ku prawej).

Ruch powstańczy w Persji ogarnia szeregi armji zagrożając tronowi Rhizy-Chana

LONDYN, 6.7. Z Teheranu donoszą: W okręgu objętem powstaniem, sytuacja pogorszyła się, gdyż część armji regularnej przyłączyła się do powstańców.

Zderzenie 2 samolotów wojskowych pod Strassburgiem Jeden aparat strzaskany, drugi splonął Wszyscy lotnicy zginęli

PARYŻ, 6.7. Podczas lotu ćwiczącego (typu, przeznaczonego do rzucenia bomb wielkokalibrowych), ga zderzyły się dwa samoloty wojskowe. Jeden z nich uległ zupełnemu zderzeniu, drugi samolot wiel

NA HUCULSZCZYŹNIE



Na krancach wschodniej Małolejskiej, w karpackim łańcuchu górskim, gnieździ się od niepamiętnych czasów dumne plemię huculskie, słynne z malowniczych strojów, przepięknych legend, dziarskich motocykli i liwych dziewczyn. Choć należy ono do wielkiej rodziny ukraińskiej, różni się nierozdzielnie z kulturą polską.

Katastrofa pociągu pospiesznego Paryż -- Genewa 15 pasażerów ciężko rannych

PARYŻ 6.7. Pociąg pospieszny, idący z Paryża do Genewy, uległ na stacji Annemasse katastrofie.

Przy przejeździe z jednego toru na drugi, na ostatnie wagony pociągu najechał parowóz, który sdruzgotował dwa wagony, 15 pasażerów jest ciężko rannych

Samochód rozbity przez pociąg pod Medjolanem 3 osoby zabite, kilka ciężko rannych

MEDJOLAN. 6.7. W pobliżu miasta pociąg pospieszny wpadł na przejeździe na samochód, w którym jechało kilka osób.

Ministerstwo Komunikacji
Zjednoczy kolej, pocztę, drogi wodne i lotnictwo

Reorganizacja Państwa
NA DROGACH REALNEJ POPRAWY

Warszawa 6.7. Projektowane utworzenie ministerstwa komunikacji ma na celu zaradzić wzgledy oszczedności we, jakosci nadaniu sprawom ko muniacyjnym w państwie jednolitego kierownictwa. Projekt rządowy, omawiany w ostatnich dniach, przewiduje całkowite skasowanie ministerstwa robot publicznych i wcielenie wszystkich jego agend komunikacyjnych do nowego ministerstwa komunikacji, które obok generalnej dykcji kolni posiadać będzie dyrekcje: dróg lądowych, dróg rzecznych i morskich.

Pozatem wielone być mają do nowego ministerstwa: poczta, telegraf i telefony oraz należące już oddawna do ministerstwa kolei sprawy lotnictwa cywilnego. O ile projekt ten będzie uchwalony — znana dwa ministerstwa: robot publicznych i kolei, a część agend ministerstwa przy mieniu i handlu, mianowicie: sprawy dróg morskich będą również wcielone do nowego ministerstwa.

W ten sposób państwo uzyska jednolite kierownictwo w doniosłych sprawach komunikacji. Po zwolnieniu na opracowanie jednolitego planu rządowego w tej dziedzinie, która posiada doniosłość

Tajemnicze zniknięcie obywatela polskiego w Rosji sowieckiej

Moskwa 5.7. W Rosji sowieckiej zaobserwowano w ostatnich czasach liczne wypadki znikania ludzi.

W ten sposób państwo uzyska jednolite kierownictwo w doniosłych sprawach komunikacji. Po zwolnieniu na opracowanie jednolitego planu rządowego w tej dziedzinie, która posiada doniosłość

Podnieść wydajność rolnictwa - o to przyszłość gospodarza Polski

Nasza produkcja rolna wykazuje olbrzymie różnice wydajności zbiorów w poszczególnych dziedzinach Polski. Z jednego ha. (1.7 morga) zbiera się w Poznaniu 15.7 q (1 q = 100 kg.) pszenicy, podczas gdy w Wieliczce zaledwie 5.5 Zytta w Poznaniu 17.7 q, w Wieliczce 6.3.

Nasze zaniebania w tym kierunku są olbrzymie, dotychczasowa bowiem polityka szła jednostronnie w kierunku popierania wielkiego przemysłu.

Samorząd i praca społeczno- oświatowa Wakacyjne kursy w Sandomierzu

Wobec bliskiego uchwalenia nowych ustaw dla samorządu terytorialnego powszechny uniwersytet regionalny im. Stanisława Konarskiego w Sandomierzu organizuje kursy samorządowe - społeczne w czasie od 1 do 15 sierpnia br. Wykłady będą pp.: dr. Tadeusz Kupczyński, dyr. państwowego wyższego kursu nauczycielskiego, dr. Mau-

Państwo na drodze do lepszego jutra

Wielka rozprawa w Sejmie nad zmianą Konstytucji

WARSZAWA 6.7.

Po załatwieniu szeregu spraw drobniejszych wczoraj, przystąpił wczoraj Sejm do rozprawy ogólnej nad rządowym projektem zmiany konstytucji.

Przewodniczącym wybrano p. Olabinski. Mowa oświadcza się za przyniesieniem Prezydentowi Rzeczypospolitej prawa wydawania postanowień ogólnych, w czasie bezwzględności z wyłączeniem ważnych spraw państwowych. Dajeć mowa pragnie przynieść Senatowi

Umiejcie umrzeć z honorem

Debata dziesiąta - mówi p. Draszyński - jest dalszym ciągiem dyskusji o polityce państwa, który głęboko wzruszał Polskę.

Mowa p. Daszyńskiego

Debata dziesiąta - mówi p. Draszyński - jest dalszym ciągiem dyskusji o polityce państwa, który głęboko wzruszał Polskę.

Nasze zaniebania w tym kierunku są olbrzymie, dotychczasowa bowiem polityka szła jednostronnie w kierunku popierania wielkiego przemysłu.

Samorząd i praca społeczno- oświatowa Wakacyjne kursy w Sandomierzu

Wobec bliskiego uchwalenia nowych ustaw dla samorządu terytorialnego powszechny uniwersytet regionalny im. Stanisława Konarskiego w Sandomierzu organizuje kursy samorządowe - społeczne w czasie od 1 do 15 sierpnia br. Wykłady będą pp.: dr. Tadeusz Kupczyński, dyr. państwowego wyższego kursu nauczycielskiego, dr. Mau-

Państwo na drodze do lepszego jutra

Wielka rozprawa w Sejmie nad zmianą Konstytucji

WARSZAWA 6.7.

Po załatwieniu szeregu spraw drobniejszych wczoraj, przystąpił wczoraj Sejm do rozprawy ogólnej nad rządowym projektem zmiany konstytucji.

Przewodniczącym wybrano p. Olabinski. Mowa oświadcza się za przyniesieniem Prezydentowi Rzeczypospolitej prawa wydawania postanowień ogólnych, w czasie bezwzględności z wyłączeniem ważnych spraw państwowych. Dajeć mowa pragnie przynieść Senatowi

Umiejcie umrzeć z honorem

Debata dziesiąta - mówi p. Draszyński - jest dalszym ciągiem dyskusji o polityce państwa, który głęboko wzruszał Polskę.

Mowa p. Daszyńskiego

Debata dziesiąta - mówi p. Draszyński - jest dalszym ciągiem dyskusji o polityce państwa, który głęboko wzruszał Polskę.

Jak czuć poprawę w gospodarce państwa

Bilans handlowy, wzrost dewiz i oszczędności. Stan gospodarczy Polski uległ ostatnio niewątpliwie poprawie. Bilans handlowy wykazuje poważny wzrost nadwyżki wywozu nad przywozem i jesti wzmocnienie wywozu w niektórych gałęziach górnictwa i przemysłu, szwadziezamy specjalnym konjunkturą - jak np. w zakresie węgla, strąkowi górników an-

Państwo na drodze do lepszego jutra

Wielka rozprawa w Sejmie nad zmianą Konstytucji

WARSZAWA 6.7. W ten sposób państwo uzyska jednolite kierownictwo w doniosłych sprawach komunikacji. Po zwolnieniu na opracowanie jednolitego planu rządowego w tej dziedzinie, która posiada doniosłość

Umiejcie umrzeć z honorem

Debata dziesiąta - mówi p. Draszyński - jest dalszym ciągiem dyskusji o polityce państwa, który głęboko wzruszał Polskę.

Mowa p. Daszyńskiego

Nasze zaniebania w tym kierunku są olbrzymie, dotychczasowa bowiem polityka szła jednostronnie w kierunku popierania wielkiego przemysłu.

Nasze zaniebania w tym kierunku są olbrzymie, dotychczasowa bowiem polityka szła jednostronnie w kierunku popierania wielkiego przemysłu.

PRENUMERUJECIE!

Najstarsze periodyczne wydawnictwo książkowe w Polsce. BIBLIOTEKA DZIEŁ WYBOROWYCH Mająca 30-letnią tradycję i dorobek wydawniczy z górną 1000 dzieł w nakładzie przeszło 10.000.000 (dziesięć milj.) egz. jest jedynym w Polsce wydawnictwem tygodniowym, które wydaje w prenumeracie

- A. BENNET: „Pan Prochacki”
- T. RITTNER: „Nowele”
- J. RYGLINSKI: „Biekłiny szpota”
- J. REJMOND: „Przygody myśliwskiego”
- CHANTEPLEURE: Współtowarzyska.
- WŁ. M. KOZŁOWSKI: „Co i jak czytać”
- V. MANDELSTAMM: „Hollywood”
- K. MICHAELIS: „Motta Trap”
- ST. WASYLEWSKI: „Legenda Empiru”
- P. BOURDET: „Jrena”
- GOLEBIOWSKI: „Domy i dworki polskie”
- A. NOWACZYNSKI: „Hocki-Klocki”
- V. B. IBANEZ: „Papierz morza”
- BLAZEJOWSKI: „Podziemia”

JAK SIĘ ZAPREZENTUJE MAJĄCY WYŚĆ 30 I LIPCA W ENCYKLOPEJ FOMATI POD RED. KAZIMIERZA WIERZYŃSKIEGO PRZEGLĄD SPORTOWY TYGODNIK ILUSTROWANY, PODWIELKOPY W SZESZKICH GALERIIACH SPORTU JAKI KONKURS OGŁOSI

Long live the United States of America! Long live Liberty, Equality and Justice!

Adres składany przez Polskę...

Naród polski do Narodu amerykańskiego w 100-letnią niepodległość Stanów Zjednoczonych Ameryki.

SZCZĘŚLIWI, CIBY NIESZCZĘŚLIWI Ludzie, dla których niema granic między fantazją a rzeczywistością wśród mieszkańców szpitala Jana Bożego

Po dwugodzinnej wędrówce przez sale szpitala Jana Bożego, gdy się już oczy napatrzyły obrazów z piekła ludzkiej niedoli, niedługo z asystentem dr. Eugeniuszem Wilczokowskim w jego gabinecie.

— Istota obłędu ludzkiego — słucham wywodów młodego i zdobywającego poważne imię psychiatry — pozostanie chyba wieczna tajemnica, choćby w leczeniu chorób mózgu doszła psychiatria do imponujących wyników. Inny świat, inna logika, inna prawa opanowują mózg obłąkanego. Łozną się w nim koncepcje i fantazje nie pojęte dla nas, ludzi zdrowych. Mylnem jest powszechne mniemanie, że decydującym czynnikiem w pomieszczeniu szpitalnym jest silne przeżycie, wstrząs moralny. Człowiek musi mieć predyspozycję do choroby umysłowej, moment ciężkiego przeżycia jest tylko bodźcem do objawienia się obłędu.

— Czy wielu z tych nieszczęśliwców udaje się przywrócić do zdrowia?

— Bardzo ostrożnie wydajemy świadectwa zdrowia, co zmniejsza dane statystyczne. A jednak w maju np. około 40 ludzi opuściło szpital z ogólnej liczby około 400. Pokazny procent uzdrowionych daje paraliż postępujący, leczyony najnowszą metodą — szczypaniem febrę i wywołującym stanem wysokiej gorączki.

— Jaka z chorób mózgu jest najbardziej rozpowszechniona?

— Schizofrenia, której objawy ma w wszelkie urojenia. Występuje ona w najrozmaitszych formach, białych, aż do niewiarygodnych.

Stasze meczarnie przeżywania obłąkanicy, dotknięci urojeniami przesadłowcami. Chwili spokoju nie mają. Rozdają oni między ludzi, z którymi obcuje, najstraszniejsze role morderców, szpiegów, trucielek. Czy zauważył pan w jednej z sal chorego, który od chwila podchodził do mnie i szeptał coś na ucho. Powtarzał mi stale jedno zdanie: „Trzeba czuć, wszystko trzeba mieć na względzie!” Do mnie jedynie na zaufanie. Wszyscy inni to spiskowcy, czyhający, nie wiem nawet dokładnie na co. Fantazja tych chorych nie ma granic. Urojenia mają tragiczne, ale i radosne.

Oto czym się chwali jeden z tych nieszczęśliwców, powtarzając jak wyczuciona lekcja:

— Jestem rzymskim cesarzem. Pałac na 800 światach. Pałac w Wilanowie jest także mój. Mam lat 24, 6 żon, 24 synów, 2 córki. Mam 6 miliardów, 6 fabryk papierosów i 500 okrętów pieniędzy, które przywożę z Austrii.

Nieszczęśliwiec ten chodzi bezustannie po sali krokrem żywym i śpiewa wesoło bez przerywania.

Humbała, humbała, humbała...
Jest wesoły, żyje w kraju fantazji, rzeczywistości nie widzi.

— Jakaś radością i dumą napawa nas chory, gdy widzimy jak chwila zaczyna rozumieć swój stan, zaczyna przypominać

sobie i przygryzać się do niepoczytalnych cayoów, które popielili. Są to pierwsze błyski światłości, która się wkrada do mózgu.

Z Nowego Targu donoszą: Obojętna pod miastem banda cyganów, przybyłych z Ukrainy sowieckiej, maszcząc się za ukasa nie, jej z powodu wybicia szmyt w pociągu, ułożyła stos kamieni na torze kolejowym.

DEWOTA CYGANÓW człowiek nie spowodował katastrofy kolejowej pod Nowym Targiem

Dzięki przytomności maszynisty, do katastrofy nie doszło. Policja otoczywszy obóz, a zastawiając wszystkie cyganów, u których analizy jest duża ilość broń palną.

Sądy honorowe K. O. P.

Korpus odnowy legacji w dniach poprzedzających dojechał do Krasnej Góry. Liczba oficerów, odkomenderowanych do służby w K. O. P., sięga już kilku tysięcy — tak, że

zawsza potrzeba zapewnienia dla nich analogicznie tych samych warunków, co w innych regimencie.

Ostatnio uregulowano sprawy oficerskich sądów honorowych dla oficerów K. O. P. Dotychczas podlegali oni w tych sprawach takżym sądom, istniejącym przy najbliższym terytorjalnie D.O.K. Obecnie powstają trzy kategorie oficerskich sądów honorowych.

1) Przy dowództwach brygad dla oficerów młodszych (od podporucznika do kapitana), należących do danej brygady;

2) przy dowództwie K. O. P. dla oficerów młodszych tegoż dowództwa;

3) również przy dowództwie K. O. P. dla wszystkich oficerów, sztabowych (od majora w górę), pozostających w służbie K.O.P.

Ten ostatni sąd będzie zarazem instancją odwoławczą od wyroków dwóch pierwszych sądów.

Dwaj generałowie, odkomenderowani do dowództwa K. O. P., podlegają ogólnemu sądowi generalnemu.

Wybory do sądów K. O. P., mają być przeprowadzone w ciągu lipca br.

Najpiękniejszą dziewczynę amerykańską



Z 500 współzawodniczek, ubiegających się o nagrodę piękności, pierwsze miejsce zdobyła Miss Hazel Forbes, która ma się zamężać niedługo z najpiękniejszą Paryżanką, Miss Forbes ma lat 16 i zarabia na życie jako manekin.

Pozorna śmierć czy letarg Niezwykły wypadek przytomności przy kompletnym paraliżu

W paryskiej akademii medycznej odczytano niezwykle raport doktora Stankiewicza z Chicago. Donosi on, że małżonka jego trzy lata temu zapadła na paraliż tak kompletny, że nie czuła było prawie jej oddechu.

Przez trzy lata nie poruszała jednym palcem. Czy miała otwatę, ale przez cały czas nie zmrużyła ani razu powieki. Gdyby nie drobne pulsacje serca można było przypuszczać, że nie żyje.

podczas której szła niezwykła burza, pani Stankiewiczowa nagle poruszała się, wstała i stała się zupełnie normalną kobietą.

Okazało się, że pamięć jej i wrażliwość były bardziej jeszcze wystrzone podczas tej pozornej śmierci, niż u osoby normalnej. Pamiętała ona niemal dosłownie całe rozdziały z Siemkiewiczowskiej trylogii, które jej Dr. Stankiewicz odczytywał podczas letargu.

Szałek męski wybuchu, jak pocisk armatni

W kinematografie „Max Linder” na wielkich butwarach publiczność była pewnego wieczoru zaintrygowana głośnym wybuchem, przyczem ze środkowego rzędu foteli trysnął słup ognia.

W pierwszej chwili myślano, że to eksplozowała bomba.

Okazało się że to młody człowiek pan Jan Martin, zapalając na pieroś wywołal wybuch... jedwabnego barwnego szalika, parząc się i raniąc śmiertelnie.

Pan Kołn - Abrest, dyrektor chemicznego laboratorium przy dyrekcji policyjnej w ciągu kilku ostatnich dni otrzymał z różnych miast Francji skargi na podobne wypadki, które zawsze kończyły się ciężkimi poparzeniami niefortunnych właścicieli szalików. Okazało się, że szaliki te, przepiane przez ostatnią modę męską, wyrabiane są przez pewną fabrykę w Lionie, która wyrabiała je z sztucznego jedwabiu i nitratowanej bawełny.

Połączenie tych dwóch materii wywołuje mieszanie wybuchową zbitą, chemicznie do trinitroketonu, substancji, używanej pod-

czas wojny do nabijania pocisków armatnich.

Laboratorium policyjne uprzedziło komunikatem paryżanki, że wspomniana fabryka wypuszcza również sporą ilość jedwabnych porciech, wyrobionych z tych samych materii.

Z NEDZY OTRUŁ całą swą rodzinę Rozpacziły czyn urzędnika bawarskiego

WIEN, 3. 7. Urzędnik bawarski Gustaw Bloos, podczas pobytu w Gräfenwaldzie, otrul siebie, żonę swą i dwoje dzieci weronałem.

Służba hotelowa znalazła dzieci już bez życia, ojciec zmarł tegoż dnia, matka zaś walczy ze śmiercią.

Przyczyna rozpaczliwego kroku była — niedza.

Nowa rasa psów



Na wystawie wytworzone psów w Berlinie ogólna uwaga zwracała się na terrier, który zwie się „Blue Irish Terrier” i wywodzi się od irlandzkich „wilków”.

Cwiczenia sokolskie



na ósmym słocie sokolów w Erazmie

SPORT

Polska bije Estonię 2:0 (6:0)
Oble bramki zdobyte głową przez Szybkiego i Tupalskiego

Niebezpieczny eksperyment udał się. W ostatniej chwili sędzia, bynajmniej nie najsilniejsza reprezentacja polska pokonała ambitną drużynę estońska 2:0.

Do godz. 12 w nocy niżej wspomniany kapitanem związkowym nie wiedział jak będzie składowa drużyna polska. Ostatecznie wystąpiła ona z Domańskim (Warsz.) w bramce, Mikiem (Lódź) i Karastakiem (Lódź) w obronie, Wielem (Lódź), Lottem i Polonem (Lódź) i Lubim (Katowice) w pomocy, oraz Tupalskim (Pol.), Zwierzem II (Warsz.), Bańskim (Lwów), Sobotą (G. Śląsk), a po prawej Ciszewskim (Legia) i Cicheckim (Lódź) w napadzie.

Estończycy grali w składzie podanym wczoraj.

Gra stała niosąc na niskim poziomie. Estończycy, podawali piłkę precyzyjnie od Polaków, jednak napadom ich brakło zdecydowania i rutyny pod bramką. Pomoc ich grała licho, ostoją

drużyny był Szybki (bramkarz obrońcy).

W pierwszej połowie słońce przeważało ma Polska, której napad nie wykazywał wielu sytuacji podbramkowych. Wreszcie Sobotka wpadła głową na dosłownokwantę przez Tupalskiego piłkę i zdobyła pierwszy punkt.

Po przerwie gra się wyrównuje. Estończycy mają w pierwszej połowie gry słońce przewagę, skąd ich jednak pod bramką rwa się, mierzono przez Szybkiego Karastakiego.

W 25 minutach po przerwie Tupalski wyżył się, zdobył bramkę z lewej strony i zdobył głową, podczas bramki wśród narapanów brama. W kilka minut później Bański zdobywa trzecią bramkę ukoronowaną przez Szybkiego (oponity).

Oble drużyny grały bardzo ambicie, lecz niezbędne doświadczenie i stryj często górą podawali piłkę. Gra nie stała, dlatego i na wyścigach pozostanie, choć była dość interesująca.

F. ANTONI OSSENDOWSKI CZARNY CZAROWNIK

Krótką opowieść o długiej wyprawie do Afryki

Wieczorem bowiem, gdy słońce zgaśnie nagle, niby zalany wodą rozpalony, szalejący stos słony, rzucają się na ludzi nieważalne prawie, gryzące, wpełzające do nosa, uszu, muszki, niosące febrę moskity, ohydne tarantę - jaszczurki, palące ciało wzywającą z siebie cieczą, jadłowite pajaki, skolopendry, czarne i czerwone stonogi, żarłoczne mrówki i latające dookoła z przeraźliwym piaskiem nietoperze-wampiry. Inne hufce wrogów niszczą dobytek białych ludzi. Są to myszy i szczeni, krowożercze wiwery i dalskie koty, jadłowite węże i obrzydliwe pytony, duszące krowy i konie, jakies podobne do kukieł palecyny, owady, w ciągu jednej nocy potęrające odzież i bielonej tkaniny, łamiące brzo-

ce drewniane domy, meble, obuwie, bo nie oprócz metalu oprać im się nie zdoła...

Dusznna, gorąca noc przechodzi, miotającemu się bezładnie europejczykowi pod gestą siatka, związająca z sifitu nad jego łóżem, w strumieniach potu, bez nadziei, że noc przyniesie mu kilka godzin wytchnienia i spokoju.

W podróży białemu czlowiekowi grozi lne plagi. Zarazowa śpiączka, tak dotkliwie tnąca mucha tse-tse, ogromne bajki tak zwane „bawole muchy”, wnoszące do krwi ludzkiej niesmiarne zarazki (bakterie różnego rodzaju), chorób naskórných i żołądkowych, porażenie słoneczne; w wodzie rzek i potoków kryją się na europejczyka krokodyle i gorszy od nich robak gwinejski, — spotykający się ze straszliwą szymb-

kością pod skórą ludzi; z drzew spadają na podróżnego duże kleścze, wpijające się w ciało i jadłowite, pajaki.

Ciągle „memento mori” wiodł nad podróżnikiem w postaci dużego sepa, tego sanitariusza Afryki, szarpiącego i zjadającego wszelkie trupy — czy to owalwiska, czy strątownej kołami samochodu lub kopytami konia — myszy.

Na tej tej wrożej przyrody wbyt zacięta, żarliwa walka o byt.

Walka bezwzględna i krwawa. W głębi oceanu i zatoki Gwinejskiej za latającymi rybami i młodemiu tułkami uganiają się ze bate dorady i delantę, ścigane przez rekiny.

W kniei leśnej, w gęszczeniu krzaków i trzcin wro walka bezlitosna.

Nie obawiają się jej tylko słonie, lecz ich pewność siebie, rozprasza pułapki, zastawiane przez amantów i mniszące białe-lilich myśliwych.

Antylopy i bawoly ostrożnie się skradają do brzegu na wodopół, i podeszedszy nagle uskakują na bok słuchają i patrzają na tył, gdyż nie wiedzą czy nie

czal się gdzieś w pobliżu podstępna pantera i mocarny, bezgrzywiasty lew. Gepardy, serwale, dzikie koty i krowożercze wiwery krążą w haszczach i bia da antylopi, dzikowi, lub zającowi jeśli nie zwęszy wroga, bo wtedy zaledwie kości i strzępki skóry pozostać na miejscu tragicznego spotkania.

Na ciałach zabitych przez nas hipopotamów znaleźliśmy straszliwe pasężyty, żywcem zjadające te obrzydliwe wodne, a bawoly są wprost pożerane przez szaro-żółte duże kleszcze i straszliwe muchy.

Podczas jednego z „polowań” zaszedł następujący wypadek: Myśliwy — murzyn zaczął nadsładować głos mafei, czarnej antylopy — samki. Na te podstępne wolania zjawili się i padł od kuli samiec, lecz na te żalonne beczenie zjawili się tani mieszkanicy dzungli — pantera, długi na pięć metrów pyton, a nad tym wszystkim — krzątał duży, czarny orzeł.

Tuż przy samej ziemi wro lew walca. Tam biją się o pozycję mierzwy i murówek i fermi-tów, z ich zawłta organizacją i z ich sobotnikami, kołami i og-

wiecznikami. Tam się wznoszą potężne zamki obronne i budują się gigantyczne potnielane, podziemne labirynty, a wokolo nich strażane są bityy termi-tów z murówkami czerwonemi, czarnemi, małemi i dużemi, z murówkami — włóczęgami, z termi-tami innych gatunków i okole.

Całe obszernie połacie ziemi stają się nieraz terenami zacietętych walk. Widziałem w lasach dolnej Gwinei setki, tysiące gniazd termi-tów, gniazd różnych form architektonicznych, które sobie od tych owadów zapożycza ją murzyni, a te gniazda były atakowane i oblegane przez „murówki — trupy”, gatunek wydziałej cy niezwoony letor padliny, zmuszający termity do opuszczenia swych grodów, zamków i gniazd.

Widziałem w Gwinei, a następnie na wybrzeżu Kości Słoniowej pochód murówek nazywanych tu „manjan”. Te murówki przejdytujące porzucają zajęte przez nie tereny i odbywają dalekie wyprawy po pożywnienie, lub w poszukiwaniu nowych miejsc zamieszkania.

Miliony tych drobnych istot suną przez lasy i sawanny, kro-

nione z boków przez oddziały walczących i psujących podziemi-wia wojowników.

Wszystko, nawet „biały kofoloni-cy”, pierzochają przed najcięższymi „manjan”, porzucają domy, wala- i uprowadzając ze sobą bydło i nosząc dobytek. Bada człowiek kowal, lub zwierzęciu, jeżeli pozostanie na drodze pochodu tych drobnych istotek. Gdy byłbym na górzystych wspanych Los, pokazywano nam coł, w której „manjan” pożarły zamkniętego w niej furjata i, pozostawiając tylko szkielet, powędrowały dalej, ku im tylko znanemu obłowi.

Przed dwoma miesiącami w dziwnym lesie, otaczającym brzegi rzeki Bandama, widziałem ten straszliwy pochód! popłoch, który sprawiał on srod ludzi miejscowych. Była to cauma weso-ga, długa miała na kilonastu szeroka na kilkanaście metrów. Gdy siedłem na tyłach samki „manjan” zrozumiatem zbitowosc się masę. Bielejące kości obłych zwierząt — kreków, myszy, palmowych wiewiórek, dalszych kotów i jakiegóś wielkiego zwierza znaczyły drogę temu straszliwemu pochodu.

Polska przed walną rozprawą genewską.

Sprawa uzyskania miejsca w Radzie Ligi Narodów jest dla nas nadal żywota.

Już tylko dwa miesiące dzieli nas od plenarnej sesji Ligi Narodów, na której rozstrzygnięto się o sprawę obsadzenia stałych i niestałych miejsc w Radzie Ligi. A zatem najwazniejszy moment w obliczu tej walnej rozprawy genewskiej sasta-nawilo się glębziej nad wytworzoną w tonie Ligi Narodów sytuacją i ocenilo ją s punktu widzenia naszych korzyści i naszym szans wejścia do Rady tej Ligi.

Jakakolwiek by była sytuacja wewnątrz naszego kraju, nie zasławidzy ona bynajmniej, że kwestja miejsca w Radzie Ligi straciła już swe dawne pierwszorzędne znaczenie, albo też stała się dla nas nielotną. Przylądło czas, że zmniejszamy się do sprawy ostatniego przewrotu politycznego w Polsce, przylądło tak samo czas, że uda nam się zarządzić panujący w Polsce kryzys finansowy i gospodarczy, a wtedy znaleźć się będziemy wobec faktu, że przez brak większego zainteresowania naszymi zagadnieniami na forum polityki międzynarodowej doznaliśmy na tym terenie zupełną godzącą w rozwojowe i mocarstwowe interesy naszego państwa.

Sprobowujmy zatem dokonać krótkiego przeglądu ostatnich wypadków na terenie Ligi Narodów i wyciągnąć z nich pewne wnioski na korzyść lub niekorzyść Polski, której nadchodząca sesja Ligi Narodów nie powinna zadną miarą pominać znaczeniem.

W początku maja b. r. cała Europa była jeszcze pod wrażeniem świeżo zawartego niemiecko-rosyjskiego traktatu. Niemcy podpisyli go dlatego, aby nie wzmocnić swojej pozycji w walce staczonej z Ligą Narodów o niedopuszczenie Polski do stałego miejsca w Radzie Ligi i o zawarcie tego traktatu, zwracającego się swą tendencją polityczną przedewszystkiem przeciw Polsce, trudno było nie myśleć o Polsce na to, że uświadomiła sobie, że bez wyłączenia z tego traktatu Rosji i Polacji, nie była w stanie zrehabilitować się przed światem i przetrwać w obrotach międzynarodowych.

Wobec tego, iż sytuacja międzynarodowa polityczna dała nam sposobność, aby na komisji reorganizacyjnej Rady Ligi w maju b. r. uszczupić jeszcze więcej szanse

polityki wejścia do Rady. Zresztą już na marcowej sesji skutkiem mocnego oporu Niemiec przepadła sprawa stałego miejsca w Radzie Ligi dla Polski, a także dla Hiszpanji i Brazylii. Z początku jeszcze przyszedłoby tym państwom specjalny przywilej do stałego zajmowania miejsc niestałych (t. j., że co trzy lata będą mogły być ponownie wybrane, podczas gdy inni niestała członkowie Rady będą musieli ustąpić bezwzględnie), później jednak i ten przywilej zniekonno. Dodano do niego mianowicie warunek, że tylko większość dwóch trzecich głosów walne zgromadzenie Ligi będzie mogło obrad ponownie do Rady, jakiegokolwiek członka Ligi, a więc niemożliwe Polska, Hiszpanja i Brazylja. Prawo to w dodatku ma ważyć w życie dopiero w roku 1937 to jest wtedy kiedy Niemcy jako stały członek Rady zdobywa w niej należyte wpływy. W ten sposób utrudniono nam zostało znacznie wejście do Rady Ligi, nie mówiąc już o braku wszelkiej gwarancji, czy możemy być do niej ponownie wybrani.

To konsekwentne upieranie się Anglii przy jej nacelnym obecnyms postulacie nie wprowadzenia nikogo więcej przed siebie do Rady, doprowadziło do bryzgu moralnego w całej Lidze Narodów. Brazylja wystąpiła bowiem i s Rady i s Ligi, Hiszpanja tylko s Rady, zapowiadając równocześnie, że dalsza czynna współpraca z Ligą Narodów będzie dla niej niemożliwą. Niewiadomo jeszcze czy taki podobne stanowisko wobec Ligi nie zajmie również Włochy.

Dla Polski zrzucone się s należnego jej prawa posiadania w Radzie Ligi, lub też supelne wystąpienie z Ligi jest znacznie większą komplikacją. Nietylko, że jesteśmy od tej Ligi bardzo zależni, chędy ze względu na Gdańsk i traktat o mniejszościach narodowych, ale mamy wszelki interes w tym, aby stałe trzymać rękę na pulsie życia międzynarodowego, kuod centrującego się na terenie genewskim. Przedewszystkiem w żywotnym interesie państwa naszego leży, aby w tonie i Rady i całej Ligi stworzyć chędy czasową przeciwwagę dla wpływu i roszczeń niemieckich. Musimy pozatem ograniczować intensywną propagandę w tym kierunku musimy także jednac

sobie zwolenników naszych interesów wśród państw sachodnich i dlatego wyostę s Ligę Narodów nam nie wolno.

Powracając do tematu zamocnyj trzeba, że sprawa rekonstrukcji Rady Ligi wobec ostatnich deklaracji Hiszpanji i Brazylii powinna służyć się w faasj ostateczna. Zwiększenie miejsc stałych poza miejscem dla Niemiec, staje się po ostatnich deklaracjach Francji, Anglii, Szwecji, Belgji i innych członków Rady — wyłącznie. Natomiast w tych ostatnich dwóch miesiącach przed wrześniową sesją plenarną Ligi Narodów była niewątpliwie — oznajmione przez wielkie mocarstwa wszelkie starania, aby nakłonić Hiszpanję i Brazylję do przyjęcia projektu komisji ds. rekonstrukcji Rady, który dawałby tym państwom możność posostawania przez czas dłuższy w Radzie w charakterze członków s wyboru. Według wszelkich danych sędzić można, że projekt ten nie uwzględnił Polski.

Opinia zagranicy jest zdania, że polityka Polski w razie niespokojenia jej życia w Genewie pójdzie zapewne w kierunku porozumienia się z nieladwolonymi, w tym wypadku s Rosją, która szuka sblizenia s Francją i s Włochami, ku którym Sowjety również wyciągają rękę. Nie wcho dząc w to narazie jak słuszna jest ta opinja zagranicy, a swia szcza Francji, sądzimy, że splanowania polski wyoty nie jest celny, aby otrzymać miejsce nieliste w Radzie, o ile już sta lego miejsca uzyskać nie można. Zaspaliśmy już niejedną żywoita sprawę państwową, ale tej saszaj nam nie wolno. Z drugiej strony państwa decydujące o naszym wejściu, nie saszaj nam o naszym wejściu, ale o tym, co możemy przynieść światu. Tymczasem polityka polska na terenie Ligi stała się 30-miljonowy naród polski.

KUPIĘ dom mrozwaj piętrowy w dobrym stanie najlepiej przy ul. Kosciuszki. Zgłoszenia pisemne do Banku Udziałowego. 4-6

Instytucja Instytutu Polonji

Paź Minister Pracy i Opieki Społecznej rozkryłem s dnia 16 czerwca r. b. powołał nadzwyczajną komisję rozjemczą ds. załatwienia sporu obrorowego pomiędzy właścicielami nieruchomości a dorocami domowymi w Suwitrach wynikiłojecne w miesiącu kwietnia r. b. na tle wynagrodzenia doroców. Na przewodniczącą Komisji zamianował p. Minister Inspektora Pracy i Obrodu p. Czesława Zakrzewskiego, na członków zaś s ramiem Ministrowi Sprawiedliwości p. Edwina Żebka, sędziemu Okręgowemu w Suwałkach, s ramiem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych p. Władysława Bębńskiego, s następcę Starosty Suwałskiego. Oprócz tego w skład komisji wejł przedstawiciel stowarzyszenia właścicieli nieruchomości m. Suwałk i Związku Zawodowego doroców domowych, decygnowali przez te organizacje, po s od każdej.

Z SĄDU.

Pięciu komunistów zasiądzie jutro na ławie oskarżonych. Jutro Sąd Okręgowy rozpatrzył będzie sprawę pięciu komunistów: Słomianki, Boguszewskiego, Budyńskiego, Jachimowicza i Kluczyńskiego oskarżonych s art. 103 Kod. Karn. za należenie do partji komunistycznej. Sprawa ta rozpatrywana była ostatnio w dniu 15 kwietnia r. b., lecz wskutek niestawności kilku świadków, w tej sprawie s. J. Biedryckiego, którego seznania posłusyły

Lawera z Suwałk do Krakowa.

Bezpieczeństwa i przyjemności podróży p. Kózki. P. P. sportowcom możemy zakomunikować wniebieg wycieczki p. Kózki. Dnia 3 lipca zatrzymał się nasz podróznik na nocleg w miejscowości Nogosewo w okolicach Ostrowsa Łomżyńskiego skąd wyruszył w dniu następnym w dalszą drogę. O 8 km. przed Radyminem sapsulo się tylnie koło roweru s naprawianiem którego wobec niedzieli miał wile kłopotu. Późnym wieczorem sarsa za Radyminem napadło na niego 3-ch bandytów (jak przypuszczaj trzeba męty warsawskie terujące na przejezdnych) s samolarem obrabowania go. Uratował go rewolwer, który posiadał przy sobie dzięki zaawolnieniu p. pułk. W. Wołkowickiego D-cy 4 Bryg. Kawalerji P. Kózka kilkoma strzałami spłoszył napastników i ruszył w dalszą podróż docierając w dniu 5 lipca o goda. 12³⁰ do Grójca, skąd wysłał do naszej redakcji list i po półgodinnym wypoczynku wyruszył w kierunku Radomia. P. Kózka mimo znych szos w tamtejszych okolicach, dzięki sprężającej pogodzie i częstokroć pomyślnym wiatrom czuje się dobrze i zbytniego zmęczenia nie odczuwa.

Wyży rasowa młode do sprzedania. ul. Krzywa 26 d. 74. 1-2

Koniokrady

kwitnie w Sójkach i dalsze. Dnia 4 b. m. skradzione w Sójkach konie powiali Wojtkiemie gm. Sejny Antoniem Kieśką parę koni s wozem i uprzęcią o wartości około 1000 zł. W nocy na 4 b. m. skradziono s pastwiska we wsi Krane gm. Huta, parę koni na szkodę Stanisława Nowosadko. W obu wypadkach władze policyjne wyszły energicznie dochodzić i sarsadzić poczty.

Brak dozoru

spowodował śmierć dziecka. W poniedziałek utonął w stawie we wsi Salinokiemie gm. Sejny 12-letni Józef Jakubowski.

Przesunięcie terminu wcielenia do szeregów uczniów.

Uczniom ostatnich klas szkół średnich, którzy skończyli 23 lata i nie mogą korzystać z dalszych ustawowych odroczeń, o ile wykażą się zasługami, wystawionymi przez dyr. średnich zakładów naukowych, że s uczniami ostatnich klas, będzie przesunięty termin wcielenia do szeregów do 1 lipca 1937, zobowiązujących przez słozenie w P. K. U. deklaracji o ubieganie się o służbę 1¹ roczną nieswolocznie po ukonczeniu średniego zakładu naukowego. Prosy będą przyjmowane od zainteresowanych komendantci P. K. U. do 1-go września b. r.

Dom drewniany 14 mtr. długo, 10 mtr. szeroki, niedawno wybudowany. **SPRZEDAM ZARAZ** Władom w redakcji. 7-7

Rower okazjynie kupię. Oferty do redakcji. 2-2

Angielskiego lekcji udzielam. Władom w redakcji „Dziennika”. 8-3

WOJNA CZY POKÓJ.

Wojna czy pokój? Wskazywało się, że wojna była upokorzona i przylądło do pokójnego, doprowadziła do wielkiego rozlewu krwi i potwornego cierzenia nie była s skutecznie zrehabilitować się przed światem i przetrwać w obrotach międzynarodowych.

Wobec tego, iż sytuacja międzynarodowa polityczna dała nam sposobność, aby na komisji reorganizacyjnej Rady Ligi w maju b. r. uszczupić jeszcze więcej szanse polityki wejścia do Rady. Zresztą już na marcowej sesji skutkiem mocnego oporu Niemiec przepadła sprawa stałego miejsca w Radzie Ligi dla Polski, a także dla Hiszpanji i Brazylii. Z początku jeszcze przyszedłoby tym państwom specjalny przywilej do stałego zajmowania miejsc niestałych (t. j., że co trzy lata będą mogły być ponownie wybrane, podczas gdy inni niestała członkowie Rady będą musieli ustąpić bezwzględnie), później jednak i ten przywilej zniekonno. Dodano do niego mianowicie warunek, że tylko większość dwóch trzecich głosów walne zgromadzenie Ligi będzie mogło obrad ponownie do Rady, jakiegokolwiek członka Ligi, a więc niemożliwe Polska, Hiszpanja i Brazylja. Prawo to w dodatku ma ważyć w życie dopiero w roku 1937 to jest wtedy kiedy Niemcy jako stały członek Rady zdobywa w niej należyte wpływy. W ten sposób utrudniono nam zostało znacznie wejście do Rady Ligi, nie mówiąc już o braku wszelkiej gwarancji, czy możemy być do niej ponownie wybrani.

Z tego, cośmy powiedzieli, nie wynika bynajmniej, iż bys

my stali wyraźnie w okresie pokojowym ustowania w tym kierunku, każdej chwili mogą chybic i pograżyć świat cały w nowych sapsach wojny. Obecny moment sbrojnego pokoju najbardziej jest odpowiedni, aby zrobić wszystko i nie być wypadkami salkocznymi, które wesał bardzo szybko mogą się potoczy. Udział w tych przygotowaniach winien brać cały naród, bo całemu salsodzie musi, by swej wywale nie utraczyć i nie dopuścić do rozpanoszenia się pmasoła. Nasz austrj demagogiczny wymaga, by każdy obywatel wojnej Polski wiedział co mu grozi i poczuwał się do obowiązku odwrocenia niebezpieczeństwa. Nie egolizmem partyjnym, pnieictwem, kumkartyotwem i intrygami wewnątrznymi do tego dojdziemy, a wielkim wysiłkiem satorowaj woli zgodną pracą nad ugrumowaniem przysięści. Przewrotne, sobkstwo, nieposzanowanie praw obywatelskich drugiego chęć panowania nad innymi — s metodami naszych wrogów. W przeciwnieństwie u

nas sakrwitny powinny: niekażalność ducha i charakteru, uczciwość, pomszczenie praw, bilitarność i obecny dob rze — owe czynnik, które powolaj nam gorować nad wrogami, sjadając się wewnątrznie i dowiedć w rante wynikłej potrzeby w sposób namacalny, że sachłannosc — jak to już wiele razy dowiodła historia — może doprowadzić do upadku, jeśli się sadsopie spokojnych salsodów o odpornym organizmie, akupionym w sachowaniu wspólnego dobra.

Polska przeżyła już raz wielki katastrofizm dalsjowy, a s powrotem powstała nie po to, aby znów won się pograć. Kroczyla ona i dawniej drogą wzajemnego uwiadomienia, to teł dochodzą do aktów dobro woli chęć unji ludów. Cała swoją przyszłość przypomina dnie teł dochodzą do aktów dobro woli chęć unji ludów. Cała swoją przyszłość przypomina dnie teł dochodzą do aktów dobro woli chęć unji ludów.

Każda wojna, jako nadmierny wyław nagromadszonej energii ludzkiej, wprowadza

powien zamęt w pojęciach i wytrąca społeczeństwo s równo wagi umysłowej. Wykolejenie takie ograniczają sprzyja wywrotom i przestępczym czynnikom i nieraz wydobyla je nieuklanie na wiersz. Ujawnie uczucia łatwo znajdujące pole do popielaw, a brak równowagi społecznej rodzi okazje do samsachów na ludzkie mienie, honor i nawet życie bliźnich. Demagogia saszkuje łatwy pdsłuch, umocnionia twórcze wsepędzanie, hoduje sarsodści, nienawieci i wygrorowanym ambicjom słabszych jednostek stwarza chwilę swawienia w powrót normalnych stosunków. Umoty głębockie, twórcze i przedsiębiorcze, nie s holdująca tym chorobliwym saszodom odradu przetrwanie stają w odosobnieniu, tracą posłuch, nieras i asacunek i pomimo saszkiej przewagi duchowej nie mogą osięto rozsadzić sytuacji opasować. Wobec dokonywanych gwałtów i ogromnego smaszenia mienia i istniejących biednie poprostu spokój ducha tak niezbedny przy odbudowie powojennego społeczeństwa, wie

dzia inteligencja wybitnie pogodnego nawet umysłu maleje przy ogólnym rozprężeniu, popłatności warcholstwa niedowierzonych wieczników. Ostatnia wojna światowa toczyła się o bardzo szerokie podstawy i dlatego sinteresowała obydwie półkule. Chodziło ni mniej ni więcej tylko o ustrój ogólny ludzkości, choć przy jej wybuchu o tem nie wiedziliśmy. Nie były to już smagania wolnościowej Francji o wyzwolenie uciśnionych przez germańskiego ciemnościciela, lecz oburzenie całego świata na zaborczność i ukrócenia świata niemieckiego, wyraz sumienia całej ludzkości. Stąd dla nas nauka, że przy przyszłych zapasach nie będziemy odosobnieni, stać możemy w swartem kole, ku ukróceniu samowolnej władzy jednych nad drugimi.

Przenumerata miesięczna s odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł 4 gr 50. Cena ogłoszeń, tylko na 4-aj stronie, 25 groszy za wiersz milimetryowy 1-o szpaltowy drobne 10 groszy za wiersz. Ogłoszenia fantazyjne o 50 procent drożej.

Redakcja czynna od 11-aj do 1-aj i od 4-aj do 6-aj. Telefon Redakcji i Administracji 68.